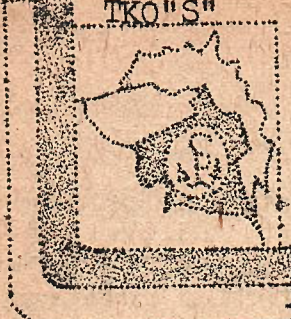


TKO "S"

SEKTOR
 Pismo Terenowego Komitetu Oporu „Solidarność” Reg. Mazowsze

Miłych Świąt i Dobrego 1986 Roku Życzy Czytelnikom
 Sektor

Gdzie jest węgiel ?

To było dokładnie cztery lata temu. Wszyscy to jeszcze pamiętamy. Anarchia, niedogrzone mieszkania, brak węgla i groźba surowej zimy - to główne argumenty generała i jego junty uzasadniające wprowadzenie stanu wojennego. Przy okazji zabrano górnikom wolne soboty "do czasu wyjścia z kryzysu, do końca 1985 r.". I co z tego wynikało? - g..... Górnicy pracują jak niewolnicy przez 6-7 dni w tygodniu. Strajków brak, surowej zimy brak, a węgla... też brak. Przed składami opałowymi kolejki, jak w ojczyźnie Lenina. Górnicy angielscy zakończyli roczny! strajk i eksport polskiego węgla na zachód spadł w tym roku prawie o połowę. Gdzie więc jest węgiel? Węgiel płynie sobie setkami pociągów do ZSRR! Może to każdy sprawdzić udając się na magistrale kolejowe prowadzące do "naszych przyjaciół" lub jeszcze lepiej - na przejścia graniczne. Reżimowa propaganda o węglu milczy. Jeszcze generał nie wydał rozkazu, jeszcze czeka na zimę. Ale już wkrótce padnie rozkaz i cała zgraja generałskich łotrów zacznie wyjaśniać, że praca górników w soboty niezbędna jest Ojczyźnie po 1985 r., że tak zostało postanowione w porozumieniach z Jastrzębia itp.

Nam jednak nie bezmyślna praca ponad siły jest potrzebna, lecz dobrze zorganizowana praca wolnego człowieka. A na eksport wysłamy generała.

Kilka uwag o procesie Telewizji Solidarność

Dopiero teraz dotarły do nas szczegóły z procesu Telewizji Solidarność. Jan Gołąb, nauczyciel z Podkowy Leśnej, został zatrzymany wieczorem 9.10. w mieszkaniu Stanisławy Pauli - rencistki. Ich proces odbył się dwa dni później - 11.10. Do tego czasu przebywali w areszcie Praga Południe. Adwokatów wzięto z dyżuru - dwie przypadkowe kobiety, które nie znały całkowicie sprawy. Za to sędził ich nie byle kto, sam sędzia Kołtuniak. Poświęćmy mu nieco uwagi. Jest aktywistą partyjnym bez studiów wyższych z tzw. awansu społecznego. Maturę prawdopodobnie posiada - bo o to w PRL łatwo. W latach stalinowskich pracownik Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości. Co tam robił? - łatwo zgadnąć. W latach 70-tych prezes Sądu Powiatowego w Wołominie. Pod koniec epoki Gierka przeniesiony do W-wy na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego Warszawa-Praga. Obecnie jest wiceprezesem tego sądu. Prawnicy mówią o nim: "pospolita wesz", "intelektualne zero", "w pełni dyspozycyjny" itp. Jego wyroki i uzasadnienia wzbudzają ironiczny śmiech. Często trudno odgadnąć za co i na ile /dokładnie/ został człowiek skazany. Z tego powodu sędzia Kołtuniak ma najwyższy w PRL wskaźnik wyroków uchylonych. Z Kołtuniaka śmiało się już kilku ministrów, kilkunastu wiceministrów i tysiące prawników. Ale Kołtuniak ciągle na posterunku, ciągle z Partią. Partia stworzyła Kołtuniaka, czy Kołtuniak Partię? - nie wiem. Wiem natomiast, że Kołtuniak pasuje jak ulał i do Kołtuniaka i do PZPR.

Na rozprawie Kołtuniak zwracał się do oskarżonych i obrońców w sposób drwiący i wyśmiewający. Nie uwzględnił żadnych wniosków obrony. W czasie wpadki była b.zła pogoda, mgła ograniczała widoczność do 3-4m. Natomiast milicjanci stojący przed blokiem zeznali, że widzieli torbę z nadejnikiem wyrzucaną przez jakiegoś mężczyznę z okna na X piętrze. Na pytanie obrońcy - "czy było ciemno, czy widno?" - milicjant odpowiedział - "padał odblask od latarni". Obrońca p. Pauli poprosiła o informację pogodową z PIHM-u, Kołtuniak wniosek odrzucił. Podobnie było z innymi wnioskami.

Prokurator zażądał: 3 lata dla J. Gołąba i 1,5 dla S. Pauli. Kołtuniak orzekł: 3 lata Jan Gołąb /maksymalny wyrok w trybie przyśpieszonym/ i

2,5 roku dla Stanisławy Pauli.

/Mer/

Prezentujemy

W programie tv - prowadzonym w ramach prezentacji kandydatów na posłów z listy krajowej - obecny premier Zbigniew Messner oświadczył m.in. że mieszka w Warszawie w hotelu, gdyż nie ma w stolicy mieszkania. Dodał, że mieszkanie ma w Katowicach, którego nie zlikwidował, gdyż została tam cała rodzina wraz z żoną. Przemilczał tylko to, że z żoną Ireną jest właścicielem nieruchomości w Warszawie, na Nowym Mieście, przy ul. Rajców 11, na której znajduje się luksusowy segment. Zapłacił za całość - wycenioną na 12 mln zł. - Skarbowi Państwu kwotę tylko nieznacznie przekraczającą 2 mln zł.

Nie wiemy gdzie zamieszkuje w Warszawie towarzysz premier. Może istotnie w hotelu, a segment wynajmuje cudzoziemcom za zielone. Przecież jest ekonomistą, a więc potrafi liczyć. /Sz./

Energetyka

W Rejonie Otwock, Konstanty Białek, I sek. POP i kierownik dyspozycji, znany jest od lat z pijackich wyczynów. W sierpniu upił się na dyżurze i kierownictwo zmuszone było zawiesić go okresowo w czynnościach i udzielić nagany. Nie przeszkodziło to jednak w odznaczeniu go, w październiku, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Wyszakowie SB przeprowadziła rewizję u wielu osób, obecnych 11 listopada na Mszy Św. w intencji 67 rocznicy odzyskania niepodległości. 13 XI został aresztowany Krzysztof Siejak, lat 35, ojciec czworga dzieci, pracownik zakładu energetycznego, u którego znaleziono w mieszkaniu wydawnictwa niezależne. Przebywa w ZK Przesnysz. /Sz./

Koniec fundacji

Inicjatywa powołania pod egidą kościelną inicjatywy mającej na celu pomoc rolnictwu, szczególnie gospodarce rodzinnej, została publicznie wyrażona przez Prymasa Glempa jesienią 1982 r. Komitet Organizacyjny sporządził założenie Fundacji i zebrał zapewnienia o chęci przekazania na rzecz pomocy polskiemu rolnictwu znacznych funduszy dewizowych od Kościoła i różnych instytucji z wielu krajów Europy, Ameryki, a nawet Azji i Australii. W trakcie dwuletnich trudnych rozmów ze stroną rządową doprowadzono do uchwalenia przez Sejm ustawy o fundacjach, władze wyraziły zgodę na brzmienie statutu i aktu erekcyjnego Fundacji. Rozmowy skoncentrowały się na warunkach finansowych: cłach i podatkach. Tymczasem jesienią 1984 r. wolne i tak od początku tempo rozmów uległo dalszemu wyraźnemu zahamowaniu. Strona rządowa zaczęła stosować wiele zabiegów opóźniających. W prasie rządowej coraz częściej pojawiały się wypowiedzi bagatelizujące znaczenie Fundacji.

18 października br. Komitet Organizacyjny Fundacji ogłosił komunikat, w którym stwierdził, że wobec trudności zewnętrznych przedstawił Prymasowi problem celowości kontynuowania pracy. Urban wyraził zdziwienie tym alarmem twierdząc że do spotkania powinno dojść na początku listopada.

W listopadzie wicemin. rolnictwa Grzesiak, w rozmowie z przew. strony kościelnej, prof. Stelmachowskim odłożył na dalszą przyszłość spotkanie obu stron, motywując to nieobecnością w kraju jednego z wiceministrów finansów.

Na początku listopada br. wyjechali z Polski z niczym amerykańscy biznesmeni negocjujący powołanie tzw. Fundacji Rockefellera. Jej idea polega na zainwestowaniu przez Amerykanów kapitału w spożywczy przemysł przetwórczy w Polsce, co zostałoby zrekomensowane dostawami wyrobów tego przemysłu na rynek amerykański. Obecne warunki strony polskiej czynią to przedsięwzięcie dla Amerykanów nieopłacalnym.

W krajach realnego socjalizmu najważniejsza dla władzy jest dominacja polityczna, walka z wpływami rzeczywistych i wymyślonych przeciwników, a nie dobro wspólne. Los kościelnej Fundacji Rolniczej, który wydaje się już przesądzony, jest jednym z wielu tego przykładów, może dziś tylko bardziej jaskrawym niż inne.

MW /PWA nr 30/

Dziękujemy za wpłaty: Przemysk-1000, Żaba-1000, Mery-800, Decha-500, Tobiasz-2000+1000.

Drukarnia przeprasza czytelników za nieczytelną lub całkowity brak w TM nr. 149 4 strony.